



*Dęby „Ewa” i „Adam”
na Niedźwiedziu*



Zarys legendy a może nawet czegoś więcej

Działo się to z górą 150 lat temu niedaleko sławnego warmińskiego miasta Allenstein / Łolsztyna / Olsztyna.

Wczesnym latem, pięknego słonecznego dnia, jeszcze przedpołudniem, młoda i krasna dziewczyna, o imieniu Eva / Ewa, wracała leśną drogą z koszem pełnym dorodnych gójszek / kurek do gburstwa / gospodarstwa położonego nad Jeziorem Pörschkau / Perszkowo, na płonach / na skąju wsi Grünberg / Zielona Górka.

Gdy doszła do rozdroża, to ukłękła, tak jak czyniła to zazwyczaj. Tu bowiem na dorodnym dembzie / dębie zawieszona była kapelka / kapliczka. Zaczęła zmawiać zdrowaśki. Nagle kątem oka zauważyła, że obserwuje ją przystojny młodzieniec. Widok ten zaburzył jej skupienie modlitewne. Oceniała, że jest wyższy od niej mniej więcej o głowę. Do tego do twarzy mu było w mundurze jegra / leśnika.

Tak zaczęła się znajomość Ewy, córki gbura / bogatego rolnika, i Adama, strażnika leśnego w Diwitter Wald / w Lesie Dywickim, który mieszkał z rodzicami na pobliskiej Kolonie Bärenbruch / Kolonii Niedźwiedzie Bagno / Niedźwiedziu. Adam wybrał drogę życiową idąc za przykładem ojca, przedtem złożony przysięgę magistratowi olsztyńskiemu.

Młodzi od razu przypadli sobie do gustu. Zwłaszcza przez lato i jesień widywali się wielokrotnie. Ich ulubionym miejscem spotkań była altanka położona nad bagnem / stawem, w pobliżu lasu, na skraju Niedźwiedzia, niedaleko od domu rodzinnego Adama.

Rokowania co do spełnienia ich miłości były jednak od początku złe. Eva pochodziła z bogatej rodziny i była katoliczką. Adam urodził się w biedniejszej rodzinie i był ewangelikiem.

Wiosną 1870 r. ogłoszono pobór do wojska. Adam, jako dwudziestolatek, musiał stawić się przed komisją poborową. Będąc leśnikiem, otrzymał skierowanie do braniewskiego batalionu jegrów. Służba miała trwać 3 lata.

Przed wyjazdem Adama, młodzi widzieli się po raz ostatni. Gdy spotkali się w ulubionej altance wyznali sobie dożgonną miłość i na jej znak posadzili dwie sadzonki dębu - drzewa, które ich połączyło.

Tuż po okresie rekrucjim wybuchła wojna francusko-pruska. 1 Batalion Jegrów w nocy 28/29.07.1870 r. przemaszerował przez Braniewo odprowadzany przez władze i mieszkańców na dworzec. Stąd eszelonem przez Bydgoszcz dotarł do Berlina w dniu 2.08.1870 r. (z tych miast Adam wysłał karty pocztowe) i dalej do Francji, po chwałę w tej zwycięskiej dla Prus wojnie.

Batalion uczestniczył w kilkunastu bitwach i potyczkach. Szczególnie krwawa była przegrana przez Prusy bitwa pod Borny-Colombey, stoczona w dniu 14.08.1870 r., w której zginęło aż 83 żołnierzy z 1 batalionu jegrów, w tym, niestety, i Adam.

Eva, gdy dowiedziała się o śmierci ukochanego, postanowiła wstąpić do klasztoru w Chełmnie. Wiosną 1871 r. została przyjęta do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, w Kościele znanego pod nazwą Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Służebnic Ubogich (szarytki).

Tak też kilkanaście lat później uczyniły to ... Justyna Szafrzyńska i Barbara Samulowska. Najprawdopodobniej w tym klasztorze spotkały siostrę Magdalę, naszą Evę.

Dęby rosną do dzisiaj i mają się dobrze. Noszą imiona swoich zasadźców. Wkrótce zostaną pomnikami przyrody, ale dla wielu - Pomnikami Wielkiej Niespełnionej Miłości Ewy i Adama.

Czy tylko przypadkowo pobliska ulica nosi miano Chełmińskiej?



Wizja dębu z kapliczką wg malarki Anastazji Fietisowej (2022)

Kolonia Niedźwiedzie Bagno



Kolonia Niedźwiedzie Bagno.

Fragment mapy Olsztyna z 1934 roku i z ok. 1940 roku oraz zachowana zabudowa historyczna przy ul. Chefmińskiej (fot. J. Piotrowska)

Kolonia Niedźwiedzie Bagno (na skraju dzisiejszego Osiedla Podleśna) ma swoją własną mikrohistorię, zapisaną do dziś w ukształtowaniu terenu, układzie i nawierzchni dróg, zabudowie, zachowanej zieleni historycznej. Historia ta związana jest integralnie z rozwojem miasta.

Olsztyn miał własne tereny służebne poza zurbanizowanym obszarem staromiejskim i pobliskich przedmieść. Na północ od miasta znajdował się las i obszary przylegających do niego pastwisk miejskich. Związek tych terenów z gospodarką miasta sięgał średniowiecza. Nazwa Niedźwiedzie Bagno pojawia się w związku z gospodarką leśną. W 1817 miasto uposażyło strażnika leśnego siedliskiem na gruntach rolnych Bärenbruch, znajdujących się po obu stronach trakty do wsi Wadąg (nach Wadang), dzisiejszej ul. Jagiellońskiej. Parcela i zabudowania leśniczówki Bärenbruch - Niedźwiedziego Uroczyska, Moczarów, Mokradel czy też Bagna - są widoczne na mapach do lat 40. XX wieku. W momencie założenia na początku XIX wieku leśniczówka, położona przy trakcie z Olsztyna do Wadąga, była miejscem samotnym i odległym od miasta.

Nowoczesność rozwijającego się wieku XIX przyniosła zmiany. Na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku budowana w tym czasie linia kolejowa odcięła północne tereny podmiejskie. Linia kolejowa i postępujące za nią procesy modernizacyjne

wyodrębniły ten obszar i przyniosły rozwój dzielnicy nazywanej zwyczajowo Zatorzem. Rozwój ten - nowi mieszkańcy, nowa zabudowa, komunikacja, pojawiające się instytucje i budowle publiczne - postępował od lat 70. XIX wieku, stopniowo i zgodnie z biegiem starszych i zachowanych w swych głównych kierunkach traktów: traktu do Dobrego Miasta (Guttstadter Chaussee, Guttstadter Strasse) - dzisiejszej al. Wojska Polskiego oraz odchodzącego od niego na północny wschód wspomnianego traktu Na Wadąg, później już pełnoprawnej ulicy Wadąskiej (Wadanger Strasse), dziś Jagiellońskiej. Na początku XX wieku zabudowa przy ul. Jagiellońskiej, powstająca w różnym tempie na różnych odcinkach, dotarła do granicy lasu. Na przełomie lat 10/20 XX wieku powstała kolonia mieszkaniowa, która przyjęła zastaną nazwę istniejącej tu leśniczówki.

Niedźwiedzie Bagno przejęło starszą nazwę i zostało wpisane w stary układ komunikacyjny, stanowi jednak zaplanowana na nowo całość. Kolonia przylega do skraju lasu miejskiego. Rozplanowano ją na terenie zbliżonym do czworoboku, wydzielonym wprowadzeniem dwóch przecznic, dzisiejszych ulic Bydgoskiej i Toruńskiej, pomiędzy dwa równoległe trakty - wspomnianą już ulicę Jagiellońską i ulicę Rataja¹. Przez środek czworoboku poprowadzono dodatkową ulicę - dzisiejszą ulicę Chełmińską, w połowie pozostającą do dziś ścieżką pieszą. Drogi zostały utwardzone (prócz wspomnianej części ul. Chełmińskiej). Do dziś zwraca uwagę zachowana w całości kamienna nawierzchnia z koczich łbów na ulicy Toruńskiej, widok coraz rzadszy w czasach modernizacji nawierzchni, trwałe świadectwo dawnej technologii i pracy rąk ludzkich.

Młodsze, poprzeczne ulice wyznaczające układ komunikacyjny kolonii, doczekały się swoich nazw dopiero w latach 30. XX wieku. Dzisiejsze nazwy są ich odpowiednikami w języku polskim, choć nam oczywiście niosą inne skojarzenia. Nazwa ulicy Bromberger-Strasse - Bydgoska - pojawia się w olsztyńskiej książce adresowej z 1932 roku (numeracja domów kontynuuje numerację zabudowy kolonii Bärenbruch po stronie wschodniej ul. Jagiellońskiej). Nazwa Kulmer-Strasse

¹ Ta ostatnia również biegnie śladem starego lokalnego traktu do Doliny Starka (Starkenthal, Starkenthal Weg); terenu między dzisiejszymi ulicami Sybiraków, Oficerską i Jagiellońską, nazywanego tak od początku wieku XIX w związku z nazwiskiem właściciela.

(dzisiejsza ul. Chełmińska) dla ulicy stanowiącą część kolonii Bärenbruch pojawia się w książce adresowej na rok 1937.

Znaczną część mieszkańców kolonii stanowiła grupa pracowników kolei, ale mieszkali tu również rzemieślnicy, drobni urzędnicy, rentierzy. Teren został podzielony na regularne, podłużne parcele-działki osadnicze. Zabudowa została zaplanowana w powtarzalny sposób. Na granicy dwóch sąsiadujących parceli wybudowano parterowe dwurodzinne domy bliźniacze. Przy ulicach Rataja, Bydgoskiej i Jagiellońskiej wzniesiono domy o prostopadłościennych formach, z dachami dwuspadowymi o dość wysokiej bryle, krytymi dachówką ceramiczną. Domy stoją w układzie kałenicowym. Mimo pewnych różnic form (gabaryty, wystawki, zastosowanie detalu architektury ryglowej) dominuje wrażenie powtarzalności form i symetrii. Niewielkie wnętrza urbanistyczne tworzy zabudowa historyczna w połowie ulicy Chełmińskiej (nr 1/3, 5/7, 12/14, 16). Po południowej stronie ulicy Bydgoskiej nadal zachowany jest układ czytelny na mapach z czasu tuż po powstaniu zabudowy - domy nr 21/23, 24/25, 26/27, 28/29. Do 1934 wybudowano dom na parceli wydzielonej przy skrzyżowaniu z ulicą Rataja (dom nr 30/31). W aktach podatkowych z lat 30. XX wieku pojawiają się dokładne daty zabudowy (dom nr 21 /23 wybudowano w 1.1921 -1922, współwłasność Pauliny Dach). Przy ulicy Rataja historyczna zabudowa to domy nr 82/84, 88, 90/92, 94/96, 98/100, przy ulicy Jagiellońskiej - 60/62, 61/63, 64/66, 65 (?), 67/69, 71/73, 72/74, 75/77, 79/81, 83. Część działek była niezabudowana, wykorzystywana czasowo lub oczekiwała na inwestycje budowlane. W archiwaliach znajdujemy zarówno skromną informację o działce przy ulicy Bydgoskiej użytkowanej przez pasiekę na 25 uli, jak i dane o niezabudowanej działce należącej do Olsztyńskiej Spółdzielni Użyteczności Publicznej dla Miasta Ogrodu i Osadnictwa (Gemeinnützige Gartenstadt- u. Besiedlungs-Genossenschaft G. m. b. H. Allenslein), co świadczy o ówczesnych odgórnym planach rozbudowy osiedla.

Parcele przeznaczono na obszerne ogrody użytkowe. Współgrało to z popularną ówczesnie na gruncie europejskim tendencją, wywodzącą się z myśli

społecznej, by zapewnić mieszkańcom miast godziwe warunki życia, kontakt z naturą i estetykę otoczenia. Znakomitym tłem dla tak rozumianego planowania było sąsiadująca z kolonią ściana lasu miejskiego. Do dziś zachowały się też egzemplarze starodrzewu świadczące o zieleni wysokiej na terenie kolonii - buki szpaleru granicznego parceli dawnej leśniczówki, kłony przy ulicy Chełmińskiej oraz dwa pomnikowe dęby przy budynku wielorodzinnym przy ulicy Chełmińskiej 10. Dęby te z pewnością są starsze niż podział parcelacyjny i zabudowa kolonii z pierwszych dekad XX wieku - ich pozostawienie w czasie tworzenia kolonii świadczy o szacunku dla zastanej przestrzeni, wartości przyrodniczych i kompozycyjnych malowniczej bryły zieleni.

Po drugiej wojnie światowej na terenie kolonii wprowadzano stopniowo nową zabudowę, wielo- i jednorodziną, częściowo dostosowaną do tradycyjnych form zabudowy, w wielu przypadkach dysharmonijną i zakłócającą pierwotny układ parcelacyjny. Przekształcano także bryły i materiały domów historycznych, niekiedy bardzo znacznie, wprowadzając np. nowe funkcje usługowe, rozbudowy i nadbudowy, wymianę pokrycia elewacji i dachu. Część domów nie istnieje. Nadal jednak zachowana jest część zabudowy o czytelnych formach, szkielet komunikacyjny kolonii, część układu wnętrza osiedla z ogrodami użytkowymi, nawierzchnia ulicy Toruńskiej, egzemplarze starodrzewu - elementy świadczące o historycznym układzie urbanistycznym i całościowej koncepcji skromnego osiedla zatopionego w zieleni, wymagającej zachowania, uczynienia i rewaloryzacji.

19.09.2021

opracowała Joanna Piotrowska

Szkic ten powstał w oparciu o: Zatorze, *Magiczna dzielnica Olsztyna*, red. J. Piotrowska, Olsztyn: Stowarzyszenie Nasze Jakubowo, 2016, *passim*; karty ewidencyjne zabytków nieruchomości dla historycznych zespołów budowlanych ulic Chełmińskiej, Bydgoskiej i Jagiellońskiej, aut. A. Grygo-Wojciechowska, 2013, *Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie*.

GAZETA OLSZTYŃSKA

29-31 stycznia 1993

śladem publikacji

„Rocznica wyzwolenia Olsztyna”

(fragment)

W dniu 10 maja 1945 r. przyjechał transport przesiedleńców z Sarna na Wołyniu. Transport ten jest pierwszym transportem przesiedleńców, który do Olsztyna dotarł. Przesiedleńcy ci, przez Kowel, Chełm Lub., Lublin, Warszawę Pragę i Działdowo w dniu 9 maja 1945 r. dojechali do Nidzicy. Radziecki komendant stacji kolejowej wówczas jeszcze Neidenburg (Nibork) zarządził wyładowanie się przesiedleńców informując, że dalsza podróż jest niemożliwa, gdyż dla potrzeb frontu tory kolejowe zostały przełożone na szerokość rosyjską tylko do Nidzicy. Tor kolejowy z Nidzicy do Olsztyna pozostał w dotychczasowej szerokości normalnej. Dzięki zapobiegliwości i staraniom przesiedleńców, popartych kilkoma butelkami samogonu, radziecki wojskowy komendant stacji podstawiał wagony na sąsiednim torze o normalnej szerokości, do których przesiedleńcy przeładowali się. O zakończeniu wojny dowiedzieliśmy się około godziny 22.00-ej, a zasygnalizował to gesta strzelanina na wiat. We wczesnych godzinach rannych 10 maja 1945 roku pierwszy transport przesiedleńców znalazł się w Olsztynie.

Przedstawiciel Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Olsztynie, inspektor rejonowy osadnictwa pan Stanisław Garliński, zaprowadził przedstawicieli rodzin przesiedleńców na ul. Stärkentalerweg kōl. Bärenbruch (dzisiejsza ul. Rataja kōl. Niedźwiedź) i na ul. Bromberger (dzisiejsza ul. Bydgoska) i zaproponował zamieszkanie w domach jednorodzinnych (bliźniakach), położonych przy tych ulicach. W ten sposób przesiedleńcy z Wołynia zamieszkali niejednokrotnie w takim sąsiedztwie jak dawniej przed wyjazdem.

Uwzględniając zmienioną obecnie numerację, poszczególne domy zostały zajęte przez następujące rodziny:

ul. Rataja

Nr 60 Konieczkowie

Nr 62 Ciepla

Nr 70 Dudkowie

Nr 72 Bińscy

Nr 74 Jaczewscy i Wachcińscy

Nr 78 Gronkowsy

Nr 80 Niewęglowscy

Nr 90 Sabatowie

Nr 92 Orzechowscy

Nr 94 Pepolowie

Nr 96 Sobolewscy

Nr 100 Urbańczykowie

ul. Bydgoska

Nr 24 Więckowsy

Nr 26 Rzewusy

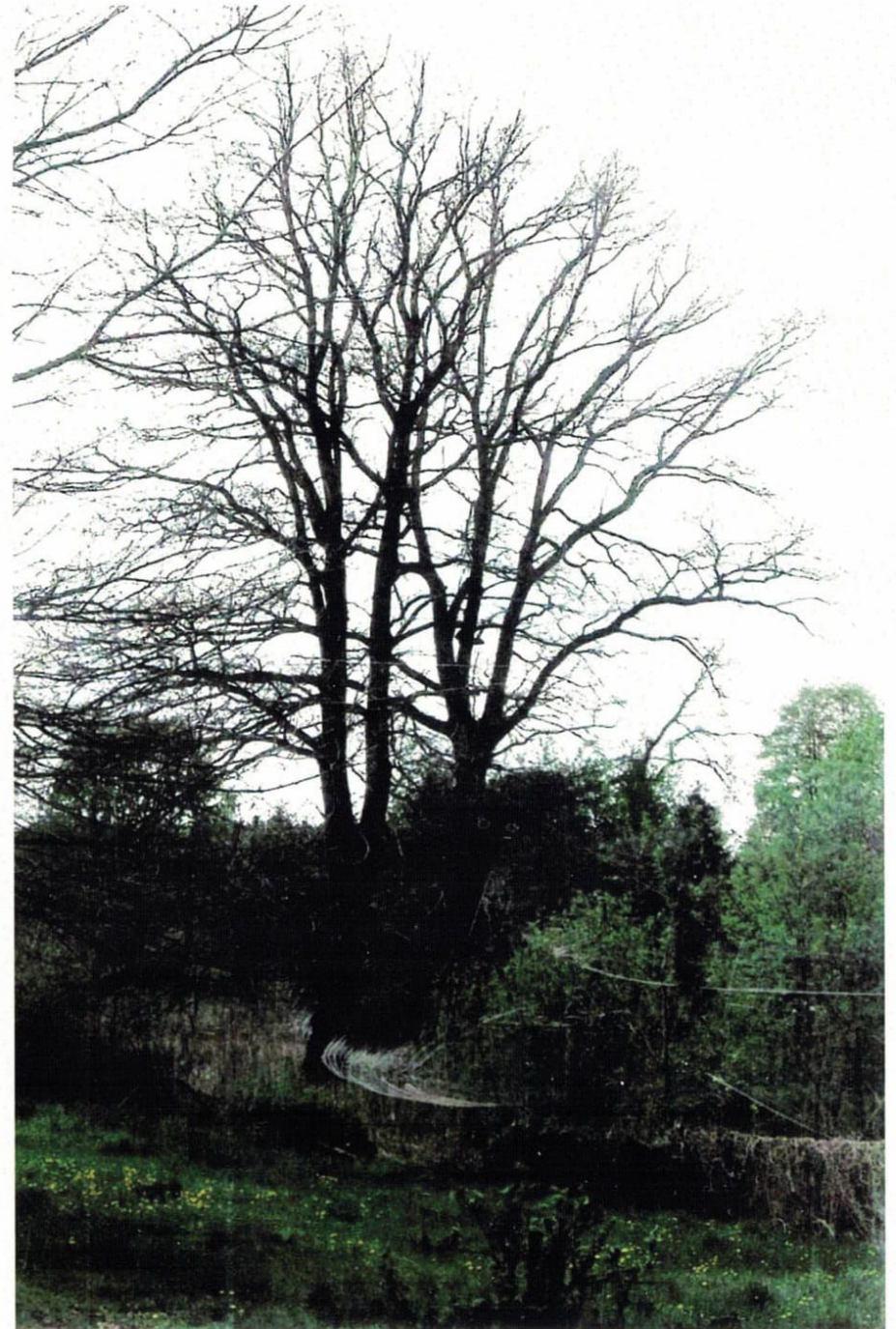
Nr 27 Łopatinowie

Nr 30 Pogodzińscy

Nr 31 Mastalerkowie

Rutkowsy i Nierodkiewiczowie osiedlili się w gospodarstwie rolnym, położonym w przedłużeniu dzisiejszej ulicy Abramowskiego (dziś za cmentarzem komunalnym), Borowscy natomiast we wsi Kieźliny nad Wadągiem. Dziś w tych domach nadal mieszkają przeważnie ci sami pierwsi przesiedleńcy, względnie ich drugie i trzecie już pokolenie.

Włodzimierz Pepol



Dęby „Ewa” i „Adam” (Niedźwiedź 2021)

FUNDAGA WARSZTATZMIANY
ul. Parkowa 1
10-233 Olsztyn

Opinia dendrologiczna

**dotycząca stanu zdrowotnego oraz walorów biocenotycznych dębów rosnących na
działce nr 58 obręb 23 Olsztyn**

W dniu 21.09.2021 roku dokonano oględzin dwóch drzew gatunku dąb szypułkowy *Quercus robur* rosnących na działce ewidencyjnej nr 58 obręb 23 Olsztyn.

Badane drzewa wyraźnie dominują w krajobrazie osiedla, górując nad otaczającymi je budynkami i pozostałą roślinnością. Obwody pni, mierzone na wysokości 130 cm, wynoszą 318 i 329 cm., a wysokość około 25 metrów. Pnie drzew są proste, krótkie, krępe i pozbawione uszkodzeń oraz bez oznak rozkładu. Korony symetryczne rozłożyste o prawidłowej budowie z nieznacznym, fizjologicznym naturalnym dla dojrzałych drzew) suszem drobnymi gałęzi. Liście z nieznacznymi objawami żerowania owadów - bez wpływu na stan zdrowotny drzew. Systemy korzeniowe prawidłowo wykształcone, bez widocznych uszkodzeń i oznak rozkładu. Statyką drzew zachowana. Biorąc pod uwagę cechy budowy i witalność, stan zdrowotny drzew oceniam jako bardzo dobry. Obecnie przedmiotowe dęby nie wymagają wykonania zabiegów pielęgnacyjnych. Należy jedynie usunąć z ich otoczenia śmieci.

Obszar, na którym rosną dęby, mimo małej powierzchni charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem warunków siedliskowych. Od południowego wschodu, w bliskim sąsiedztwie drzew (3-4 m) występuje grunt podmokły, z czasowo stagnującą wodą i roślinnością typową dla łąk wilgotnych oraz szuwarów. Pozostały obszar działki, wraz z terenem, na którym rosną drzewa jest nieco wyżej położony i typowy dla siedlisk grądowych. Pod okapem drzew rosną młode osobniki dębów oraz krzewy leszczyny pospolitej *Corylus avellana*) i wierzby szarej *Salix cinerea* (na gruncie podmokłym). Omawiane dęby, wraz z rosnącymi pod ich okapem drzewami i terenem podmokłym stanowią ostoję bioróżnorodności, szczególnie cenną w warunkach miejskich. Stanowią aktualne oraz potencjalne miejsce bytowania dla licznych gatunków flory i fauny oraz wypoczynku dla mieszkańców osiedla. W najbliższym czasie należałoby uzupełnić badania dotyczące występowania innych gatunków flory i fauny w otoczeniu i na badanych drzewach oraz zaprojektować działania, które by wpłynęły na zwiększenie bioróżnorodności tego terenu.

Z uwagi na rozmiary, stan zdrowotny i dojrzały wiek (około 150 lat) oraz ciekawą historię, przedmiotowe drzewa spełniają kryteria wymagane dla uznania za pomnik przyrody (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 4 grudnia 2017 r, w sprawie kryteriów uznawania tworów przyrody żywej i nieożywionej za pomniki przyrody). Niezmiernie ważna jest tu również ogromne zaangażowanie i wola ze strony mieszkańców, którzy sprawują pieczę nad tymi drzewami. Podkreślić również należy, że ze względu na bardzo dobry stan zdrowotny i sędziwy wiek są to drzewa unikatowe w warunkach miejskich, częściej spotykamy drzewa uszkodzone, o osłabionej witalności i wymagające wielu i stałych zabiegów pielęgnacyjnych. Przedmiotowe drzewa, przy zachowaniu obecnych warunków siedliskowych i ograniczonej ingerencji w ich otoczenie mają szansę zachować witalność przez wiele lat. Z dużym prawdopodobieństwem dobry stan zdrowotny zawdzięczają ograniczonemu dostępowi w ich otoczeniu. Utrzymanie drzew (wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych) nie wymaga bezpośredniego dojazdu ciężkim sprzętem, wręcz jest przeciwwskazane. Obecnie przyjęte i rekomendowane na świecie metody prac arborystycznych prowadzone są z zastosowaniem technik linowych, bez wykorzystania podnośników mechanicznych, których użycie niesie ryzyko uszkodzenia korzeni i zagęszczenia gruntu.



Siedlisko dębów „Ewy” i „Adama” na Niedźwiedziu



Nawet pobliskie balkony odwiedza wodne ptactwo





Ewa i Adam

projekt Bartosz Kossakowski

opracowanie Teresa Więckowska